KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Sierpnia. — Rok 1839. Niedziela. № 211. Jutro, Ś. Klara.

N. PAN raczył, P. Janowi Karolowi *Strzegowskiemu* Kommisarzowi wydz: wojs:-policyj: przy b. Kommisji woie: Płockiego, nadać dziedziczne szlachectwo Królestwa Polskiego. — Przez Ukaz CESARSKI z d. 16 Czer: wydany, Dyrektor Gimnazjum guber: Warszawskiego, Radca kolle: Mikołaj *Filipow*, podniesiony do stopnia Radcy Stanu; a do rangi Radcy kollegjalnego, Radca dworu *Micewicz*, rządca kancellarji Głównego Dyrektora prezyd: w Kom: Rzą: Spraw W. D. i O. P. Król: Polskiego. — JO. Xżna W a r s z a w s k a z Xiężniczkami Córkami, wczoraj wieczorem wyiechała za granicę do wód *Emskich*. Dzisiejszej nocy przybył z Moskwy Jenerał-Adjutant Hrabia *Strogonow*.

Emilja z Omylińskich *Dylczyńska*, w 24 roku życia swego, wczoraj z rana zeszła z tego świata; w żalu pogrążony Mąż wraz z 4giem dzieci i familją, zaprasza przyiaciół i znaiomych na pogrzeb zmarłej, iutro o godzinie 4tej po południu, z kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski odbyć się maiący. — Zwłoki ś. p. Karola *Lefewra* (syna ś. p. znakomitego tutejszego Obywatela i Dentysty), wczoraj nader liczny orszak przyiaciół odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, a wzorowy Mówca JW. IX. *Kotowski* Dziekan Metrop: oddał cześć przymiotom Młodzieńca, który niespodzianie w zeszły Wtorek stał się ofiarą nadzwykłej burzy. — Onegdaj odbył się smutny obrzęd pochowania zwłok ś. p. Teofila *Warszewskiego* Ucznia kl. V Gimnazjum Leszno, któremu gdy znaczna liczba Kollegów Jego z powodu rozjechania się na wakacje towarzyszyć nie mogła, pozostała w Warszawie, bez względu na czas niepogodny, tę ostatnią Chrześcjańską złożyła posługę; co dowodzi, ile ś p. Warszewski w tak krótkim zakresie życia, bo zaledwie 17tu latach, umiał sobie zjednać serc życzliwych. W tych gronie iak mi za życia Twego pozwoliłeś liczyć się Szanowny cieniu! tak i teraz przebacz wydobywaiącym się z głębi serca uczuciom żalu, iaki mi strata ciebie przynosi; daruj również mej śmiałości z którą oddaiąc Ci sprawiedliwość co do postępu w naukach w wyrazach „*piękne nadzieie rokuiącego młodzieńca*", czynię bez wątpienia ujmę innym Twym zaletom. M......
— Kilkanaście miesięcy złożona chorobą w lewej piersi na raka w całej dojrzałości rozwiniętego, cierpieniami nękana w podeszłym wieku, pozbawiona siły wszelkiej nadziei ratunku miejscowych Lekarzy, w ostatecznem zagrożeniu utraty życia, przybywszy do Warszawy, z porady tutejszych Lekarzy, przedsięwziętą została operacja przez odjęcie całej piersi. Łaska Najwyższego BOGA, i znaiomość sztuki Lekarskiej W. Ludwika *Koehler* (Keler) Doktora Medyc:, skutkiem dokonanej operacji w kilku minutach zbolałej piersi z najwyższą zręcznością dnia 29 Czer: r. b., a po zupełnem wyleczeniu, dążąc do domowej zaciszy, sama wdzięczność każe Ci złożyć Szanowny Mężu najczulsze podziękowanie, nie dla pomnożenia sławy, bo ta iest zbyt znana wszystkim, ale gdy uwalniaiąc od cierpień do nieopisania, powróciłeś mi Żonę i Matkę 6gu dzieciom. Na zawsze obowiązany. *M. Buchowiecki.*
— (Art. nad.) W dniu 6 b. m. kąpiąc się wraz z 9-cioletnim mym synem w Wiśle od strony Pragi, dla uniknięcia wówczas nadchodzącej burzy, iuż byłem po ubraniu się przygotowany wyjść z galaru, gdy w tej chwili, moc nadzwyczajnego wichru z gradem i deszczem połączonego, mnie tamże zatrzymała. Przetrwanie tak gwałtownej nawalnicy, równie dla mnie iako i dla mnóstwa osób z kąpieli, było niepodobnem; przerażony zaś nadzwyczajnym krzykiem ludzi, i sądząc że iestem przy lądzie Wisły, wyskoczyłem ze statku wraz z synem, wówczas, kiedy statek ten unoszony burzą, był iuż na środku Wisły. Wypadek taki dla mnie, stał się

okropnym, bo zanurzony w wodzie, pasowałem się z śmiercią, trzymaiąc Syna przy sobie. Ciemność i zawichrzenie wycisnęły z ust moich odgłos o ratunek, walczyłem ostatkiem sił moich, bom i siebie i dziecko z rąk śmierci wyrywał. Już mnie siły opadły i nadzieię ratunku straciłem, kiedy niespodzianą pomocą ktoś mnie zasila. W wybawcy moim i syna, poznałem Wgo Jana *Lange* Kupca i Obywatela M. Warszawy, który z narażeniem się na utratę własnego życia, nasze ocalaiąc, dokładał ieszcze ciągłej pomocy, przez rychłe środki i udział swego ubioru aż do mieszkania. Czyn tak wspaniały W. Jana *Lange*, był zaraz w miejscu podziwiaiącym dla przytomnych osób, ia zaś go tem bardziej uważam być godnym publicznej wiadomości, bo znam tego Obywatela, iako Ojca licznej familji, dla której, iego życie iest drogiem. Do wieńca twoiej poczciwej sławy obywatelskiej, i do upominku medalu za uratowanie dzieci w czasie pogorzeli domu obok Zamku królewskiego w r. 1804, które przez dach i po gzymsie domu, ze stancji płomieniami otoczonej, bez żadnego szwanku wydobyłeś; przyjmij W. Janie *Lange*, publiczne dzięki z łzą rozkoszy połączone, odemnie, syna, i całej rodziny moiej, kiedy Twoiego wspaniałego czynu, żadną inną nagrodą uświetnić nie mogę. *Eljasz Kelch, Obyw: Warsz:.* — W Nrze 15 *Tygodnika Rolniczo-Technologicznego* wyszłym z druku, między innemi znajduie się: Sposób bardzo użyteczny suszenia i zbierania na siano koniczyny i potrawu. — Wiadomości z *Gdańska* i innych miast handlowych, są od kilku dni pomyślne dla właścicieli zboża. Na ostatnich Targach Warszawskich i Pragskich, płacono za korzec Żyta zł. 10 gr. 6. Pszenicy zł. 24 gr. 28. Grochu polnego zł. 8 gr. 27, cukrowego zł. 14 gr. 17, fasoli zł. 33 gr. 10. Jęczmienia zł. 9 gr. 3. Owsa zł. 6 gr. 24 Siana furę iednokonną zł. od 10 do 16, parokonną od 18 do 26. Słomy od 8 do 16. Wół dobry dukatów 14, średni 11, lichy 8. Baran zł. 11. Wieprz dobry zł. 84, średni 66, lichy 48. Kartofli korzec zł. 5 gr. 18. Okowity 10tej proby z podat: garniec zł. 4 gr. 5, 6ej proby, zł. 2 gr. 15. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Grymasach Żony* JP. *Damse*, a po *Zachodzie słońca* JP. *Żółkowski* 3-kroć.

Z Radomia d. 21 Lipca/2 Sierp:. — Wczoraj obchodzono w tutejszem mieście z należną okazałością uroczystość z powodu zaślubin JJ. CC. WW. Wielkiej Xiężniczki MARJI z Xięciem Maxymiljanem Leuchtenbergskim. Wszyscy Urzędnicy Rządu Gubern: z rana, składali powinszowania JW. p. o. Gubernatora C. Radzcy Stanu Szambelanowi J. C. K. Mości *Bechtiejew*, wraz z którym udali się do JW° Naczelnika Woien: Gub: Sandom: Jenerała *Buschen*, a ztamtąd wraz z urzędnikami wszelkich władz do Kościoła OO. Bernardynów, gdzie odbyło się solenne Nabożeństwo za pomyślność całego Cesarskiego Domu; po ukończeniu Mszy Ś. odczytano Manifest Cesarski, objawiaiący wszystkim wiernym poddanym o radosnym tym wypadku Domu Cesarskiego, poczem Duchowieństwo licznie zebrane, zakończyło Nabożeństwo odśpiewaniem *Te Deum*. Jednoczesnie w Świątyniach wszystkich wyznań odbyło się z równąż uroczystością Nabożeństwo i odczytanie Manifestu. Po ukończonych modłach za długoletnią pomyślność Cesarskiego Domu, Urzędnicy Władz wojskowych i cywilnych, tudzież wielu Obywateli, zaproszeni byli przez JW° p. o. Gubernatora C. na okazałe śniadanie, przy którem w czasie spełniania Toastu za zdrowie N. PANA i Dostojnych Nowożeńców, oraz całej rodziny Cesarskiej, muzyka Ochockiego pułku odgrywała Hymn „Boże Cara chroń.“ Wieczorem całe miasto oświecono, a na gmachu Rządu Gubern: iaśniały Cyfry NN. PAŃSTWA i Nowożeńców. Bawiący tu Artyści Drammatyczni pod Dyrekcją P. *Raszewskiego*, z powodu obchodu tej uroczystości, dali widowisko, przy zakończeniu którego okazały się w przezroczu Cyfry stosowne i śpiewano Kantatę.

Z *Lwowa*. — Xiążę panuiący *Modeny* iadąc teraz do Lwowa, zwiedził *Wieliczkę*, gdzie

uroczyście go przyjmowano wgłębi tej sławnej kopalni; znajdowało się osób do 5000, a między rozmaitemi zabawami, było wiejskie krakowskie wesele. W *Łańcucie* przyjmował dostojnego gościa, Dziedzic tej majętności Hrabia Alfred *Potocki*; to przyjęcie odznaczyło się wspaniałością: biesiady, illuminacje i wyścigi konne wykonane przez włościan w ubiorach krajowych. Także w *Przeworsku* Xżę Henryk *Lubomirski* przyjmował Arcy-xięcia. — W Lwowie była wielka parada wojskowa, przedstawienie znakomitych osób, Arcy-xiążęta zwiedzili budowę nowego teatru Hrabiego *Skarbka*.

Francja. — Arcy-Biskup Paryzki nieco iest zdrowszy. — Posiedzenia izb, miały być odroczone 3 b. m. — W *Konstantynie* nie stracono ieszcze 5 Arabów, którzy ułożyli spisek przeciw Francuzom; są to bogaci ludzie, a kraiowcy mniemaią, iż według zwyczaiu muzułmańskiego, winowajcy zdołali okupić sobie życie. — Na zabawach lipcowych w dniu 29 z. m. wzniósł się P. *Margot* balonem z *Paryża*, i wrócił szczęśliwie na ziemię o 3 mile za stolicą.

Holandja. — Do *Hagi* przybył Xiążę Elim *Meszczerski* Szambelan N. Cesarza Ross:, z swoią Małżonką. — Rząd hollend: zawarł z Stanami Zjednoczonemi Ameryki, traktat handlowy na lat 10. Co do cła, statki maią być wzaiemnie uważane iakby kraiowe.

Hiszpanja. — Głoszą, że *Maroto* z Izabellistami zostaie w układach i przystałby na wszelki traktat pod iakiemikolwiek warunkami, byleby znalazł własną korzyść. Ścigany przez trwogę i zgryzoty sumienia, iuż od kilku miesięcy nie sypia w swoiem łóżku; spoczywa tylko siedzący, łokciem na stole wsparty, a przed nim zawsze leży para nabitych pistoletów. Zdaie się, że *Maroto* i iego stronnicy, omyleni są w swoich nadzieiach i zwyciężeni w zabiegach przez wychodzców karlistowskich, których podporą iest *Kabrera*; wojna domowa niezadługo może z większą ieszcze zaciętością wybuchnic. — *Maroto* zamyśla wznowić exekucje w *Estelli*. — *Don Karol* kazał *Kabrerze* oddalić z Hiszpanji Arjasa *Teieiro*. — Królowa *Krystyna* nieco choruie. — 25 z. m. oddział 300 Karlistów wtargnął z *Arragonji* na ziemię *francuzką*, gdzie pasące się trzody zostawili spokojnie, mieszkańców nie napastowali, prócz 2ch Hiszpanów, którym odebrali trzewiki a zostawili pieniądze; dopiero za przybyciem do *Lanfranki*, Karliści obsadzili posterunki gwardji naro:, zdobyli kassę celną, złupili 4 domy; prócz tego 50 mułów i koni a między niemi 40 obładowanych, stało się ich zdobyczą, również iak wszelkie szory do iazdy; około 15 mieszkańców zabrali iako zakładników i po 3-godzinnym pobycie, wrócili na ziemię hiszpańską. Z *Jaki* wysłano oddział wojska w pogoń za Karlistami.

Niemcy. — Xiążę *August* Pruski 2go b. m. przybył do *Hanoweru*. Xiążę *Wilhelm* Pruski (Brat Monarchy), wyiechał do *Moguncji*.

Włochy. — Cesarz *Austrjacki*, mianował tajnego Radcę Barona *Galwagnę*, Prezesem Akademji sztuk pięknych w *Wenecji*. — Z *Rio-Janeiro* donoszą, że fregata *Sardyńska* „Królowa," 27go Kwiet: tamże zawinęła. Xiążę *Sabaudzki Karinjan*, przyjmował nazaiutrz Ministra spraw zagranicznych. Xiążę *Sabaudzki* doznawał u dworu Brazylijskiego nader uprzejmego przyjęcia.

Turcja. — Wice-Król *Egiptu*, śród wrzawy wojny, nie zapomina o ulepszeniach wewnątrz kraiu; niedawno zapisał sobie z *Paryża* i *Marsylji* Profesorów gospodarstwa wiejskiego. W samej rzeczy posiadłości Wice-Króla i *Ibrahima* Baszy, co do gospodarstwa, za wzór posłużyć mogą; nawet w *Syrji*, w tej prowincji ieszcze niepewnej dla Egipcjan, kazał *Ibrahim* zaszczepiać drzewa morwowe dla iedwabnictwa i podobnież zaprowadził wiele innych przedmiotów pożytecznych w gospodarstwie. — Do ważnych lecz niepewnych wiadomości należy ta, że Wice-Król *Egiptu* teraz przystał na niektóre warunki podawane przez Rząd *Angielski*, o których dawniej nie chciał słyszeć.

Rozmaitości. — *Rozmowa stereotypowa, na galarach przy kąpielach wiślanych.* „Wieczór

dobry!" Wieczór dobry. „Dobra?" (woda). Dobra. „To dobrze." Prawda, dobrze! — Pewien romantyk utrzymuie, że Kochankowie nowszych czasów bardzo trafnie wymawiaią słowa: *Kochamy się*, to iest: każde z osobna *siebie samego* kocha bez wzaiemności. — Wyraz *Pieniądz*, iest wprawdzie *rzeczownikiem*, ale oraz prawdziwym *zaimkiem względnym*, albowiem za wszelkie imie staie. — Literat zamyślaiący wkrótce wydać nowy słownik, udzielił nam z niego niektóre wyiątki: *Cnota* (patrz *Starożytność*). *Długi* (patrz *Fanfaron*). *Fanfaron* (patrz *długi*). *Frant*, wyraz iedno znaczy co szczęście. W podobnym rodzaiu cały słownik iest ułożony. — *Napoleon* chciał raz mieć przyiemność ukazania się na balu w masce. Z początku wszystko szło dobrze, wcisnął się w tłum masek i był zadowolony z swoiego *inkognito*. Nie zadługo iednak wszyscy zaczęli mu ustępować, znać że go poznano. *Napoleon* przebrał się, ale znowu było iak wprzódy, mniemał iż taiemnica została wydaną przez Kamerdynera, dla tego kazał go wyłaiać; na to odpowiedział mu Adjutant: „Najiaśnieyszy panie! przez nieiaki czas zostaiesz nieznany, gdy tylko zakładasz ręce w tył natychmiast z ust do ust biegaią szepty: „Cesarz!" — Szerżant z 21 pułku piechoty linjowej w *Paryżu*, w tych dniach zawołał żołnierza, aby mu list wręczyć, ponieważ list nie był frankowany, a żołnierz nie miał szeląga w kieszeni, przeto nie mógł go odebrać, Oficer obok stoiący, zapłacił za niego *porto*. Żołnierz otwiera list, czyta i znajduie że mu zostawiono spuściznę dwa miljony fran.! — *Chińczycy* okazuią szczególne poważanie dla lekarzy. Pacjent może umrzeć, byle tylko Lekarz postępował według dawnych klasycznych przepisów swoiej sztuki, gdyż mniemaią, iż w takim przypadku choroba koniecznie musi być nie do uleczenia. Jeśli zaś Lekarz zboczy z tych przepisów, może być uważany za mordercę.

Pierwiosnek Noworocznik obejmuiący pisma samych Dam, przez 2 już lata przyjmowany łaskawie, wydanym zostanie i na rok 1840. Jak poprzednio, tak i teraz przeznaczonym iest wyłącznie na artykuły wyszłe z pod pióra *Kobiet*, oryginalne, lub z innych przekładane ięzyków, lecz odznaczaiące się świeżością myśli, pięknym stylem, a nadewszystko *czystą moralnością*, ażeby książka ta przy ozdobnęm wydaniu, mogła służyć nie tylko za miły, lecz i pożyteczny upominek dla *młodych panien*. Redaktorka wspomnionego Noworocznika, składaiąc podziękowanie Szanownym Autorkom, które ią w tem przedsięwzięciu wspierać dotąd raczyły, zaprasza Je najuprzejmiej równie iak wszystkie Damy zajmuiące się piśmiennictwem, i życzące pracą swoią przyłożyć się do wartości lub ozdoby tego dziełka, aby przeznaczone na ten cel artykuły chciały nadsyłać o ile można najwcześniej do *Redakcji Kurjera Warsz:* franko pod adresem *Redaktoki Noworocznika Pierwiosnek*. Dla uniknienia wszelkich wątpliwości, artykuł każdy powinien być opatrzony podpisem Autorki, a przynajmniej imieniem i początkową literą nazwiska.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Majwaldow Radca Stanu z Cieplic; Stamirowski Józ: Dzie: z Wszask; Byszowski Flor: Dzie: z Drzewic; Szczucki Teodor Dzie: z Dobryszyn; Jenerał Lejt: Hr. Neselrode z Marjampola; Jenerał Sobolew z Kalisza; Ostromęcki Waler: Dzie: z Brzostowa; Otocki Józef Dzie: z Krzywanic; Makomaski Win: Dz: z Trębaczewa.

DONIESIENIA.

Rząd Gubernjalny Mazowiecki uwiadamia, iż ogłoszona na dzień 12 b. m. Licytacja na sprzedaż Prawa wieczystej dzierżawy Dóbr Komorniki w Obwodzie Warsz:, do d. 26 b. m. odłożoną została.

Ostrzeżenie. — Anna Samborska ostrzega, ażeby nikt REWERSU daty 12 Czerwca 1835 r. na zł. 600 przez Franciszka Gawlikowskiego, Małeckiego i Jana Koperskiego na rzecz iej wystawionego, a pod dniem 29 Stycznia 1837 r. na osobę Franciszka Dąbrowskiego cedowanego nie nabywał, gdyż Dąbrowski w najmniejszej ilości waluty niewyliczył i o zwrot tego Rewersu iest pozwany.—Za Samborskę, *Wądołowski* Patron Trybunału.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 16.

TEATR WIELKI. Dziś, 3ci raz *Wiśniak* i 19ty raz *Biedny Rybak*. Jutro 1wszy raz *Koń spiżowy*. W Rozmaitości dziś i iutro nie będzie widowiska.

WYŚCIGI KONNE, dziś za Łazienkami.

PANORAMĘ na Kra: Prze: ieszcze widzieć można.

PCHŁY wyuczone, od Dziś co dzień, od południa do godz: 7mej, w Pałacu Branickich okazywane będą przez Pana *Bertoleto*.

Dziś u Rembaczewskiego w Ogrodzie na Lesznie, dostać można ZWIERZYNY Dubeltów, ANANASÓW, MELONÓW, i innych FRUKTÓW, LODÓW i PODWIECZORKÓW wiejskich, za najpomierniejszą cenę.

Dziś w Ogrodzie Unrua, Wielka Muzykalna Zabawa.